

Kuczyński, Antoni

Polacy w dziele cywilizacyjnym na Syberii w początkach kolonizacji rosyjskiej

Przegląd Historyczny 73/1-2, 47-68

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Polacy w dziele cywilizacyjnym na Syberii w początkach kolonizacji rosyjskiej

Udział Polaków w działalności cywilizacyjnej na Syberii sięga początków XVII stulecia i wpleciony jest integralnie w historię tworzenia rosyjskiego władztwa za Uralem oraz zagospodarowywania tych ziem. Tak się bowiem złożyło, że na głównym kierunku rosyjskiej ekspansji kolonizacyjnej za Ural występowali często obywatele Rzeczypospolitej, lub, jak informują źródła rosyjskie, tzw. „ludzie z Litwy” czy „litewscy ludzie”. Przybysze ci brali udział w kozackich wyprawach na nowe ziemie, zbierali podatek od tubylczych plemion, tworzyli zwarte skupiska osadnicze w nowo powstających miastach, działali w faktoriach, sprawowali urzędy i służyli w wojsku. Znali się oni na produkcji smoły i dziegciu, młynarstwie, rolnictwie, kowalstwie, a część zaprawiona w rzemiośle żołnierskim doskonale radziła sobie w dowodzeniu oddziałami, znała się na fortyfikacjach, budowie mostów i topografii. Życie tych pionierów cywilizacji było ciężkie. Dokuczwały silne mrozy, epidemie, często głód i brak znajomości terenu. Los ten czyniły jeszcze cięższym napady tubylczych plemion broniących swych odwiecznych siedzib, co sprawiało, że bardzo często osaczeni zewsząd przybysze miesiącami nie mogli wyrwać się z okrażenia. Wielu z nich zmarło za Uralem i zaginął wszelki ślad ich istnienia. Archiwalia rosyjskie są do dzisiaj słabo opracowane, a także trudno dostępne, zatem tylko o nielicznych Polakach, którzy przebywali na Syberii w XVII i XVIII stuleciu posiadamy skąpe wiadomości. Zaniedbania na odcinku historiografii Syberii są w nauce radzieckiej bardzo wielkie, zwłaszcza jeśli idzie o wkład Polaków w dzieło cywilizacyjne na tym terenie. Nauka polska też nie posiada warunków do pogłębienia studiów w tej dziedzinie. Nasza wiedza na ten temat poszerza się przede wszystkim dzięki materiałom z drugiej ręki, a więc różnorodnym informacjom w publikacjach radzieckich¹. Oświetlają one problematykę Syberii w kontekście rosyjskiej kolonizacji za Uralem i tylko sporadycznie odnotowują udział żywołu polskiego w tym procesie. Z konieczności więc przedstawione tu problemy tworzą obraz niepełny. Ujmuje on w jedną całość dzieło cywilizacyjne Polaków za Uralem, wykraczając poza wcześniejsze ustalenia Z. Librowicza², M. Janika³ i W. Pobóg-Malinowskiego⁴, niektóre z nich po-

¹ Zob. np. G. S. Sapargaliew, W. A. Djakow, *Obszczestwiennno-politiceskaja diejatelnośt ssylnych Poljakow w dorewolucjonnom Kazachstanie*, Alma-Ata 1971; *Oczerki rewolucyonnych swjaziej narodow Rossii i Polski 1815—1917*, pod red. W. A. Djakowa, A. J. Manusiewicza, I. S. Millera, Moskwa 1976; *Russko-Polskie swjazi w oblasti nauk o ziemle*, Moskwa 1975 i inne.

² Z. Librowicz, *Polacy w Syberii*, Kraków 1884.

³ M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1924.

⁴ W. Pobóg-Malinowski, *Syberia*, [w:] *Polska i Polacy w cywilizacjach świata*, pod red. W. Pobóg-Malinowskiego t I, z. 3, Warszawa 1939, s. 232—261.

szerza o nowe szczegóły, uściślając fakty i daty. Tak więc dzieje cywilizowania Syberii przez Polaków ciągle jeszcze oczekują na syntezę uwzględniającą zależności między polityką i kulturą, jakie występowały w dziejach kontaktów polsko-rosyjskich w XVII i XVIII stuleciu.

Już od wojen Stefana Batorego trafiali Polacy za Ural. W roku 1587 car Fiodor, chcąc sojuszu z Polską, obiecał w zamian „kupcom polskim i litewskim wolną drogę na wschód, a mianowicie na Syberię i dalej do wielkiego państwa chińskiego, w którym wiele jest drogich kamieni i złota”⁵. Zatem od końca XVI wieku można mówić o trwającej ponad trzy wieki wędrówce Polaków na Syberię. Geneza tych kontaktów stała pod znakiem wojen polsko-moskiewskich, poczynając od tych, które prowadził Stefan Batory, poprzez awanturniczą sprawę Samozwańców oraz militarne sukcesy Polski, mające swój wyraz w zdobyciu Smoleńska. Później załamało się pasmo powodzeń polskich. W latach 1654—1656 strona polska poniosła znaczne straty, podobnie też w latach 1658—1667. Również w późniejszych latach, a potem przez cały wiek XVIII wędrowali Polacy za Ural, pojmani w starciach bitewnych, porwani z kresowych stanic, deportowani na Sybir po konfederacji barskiej i powstaniu kościuszkowskim.

Na ziemi tej w ciągu stuleci przybysze z Polski łączyli swe zesłanie z cywilizacją, z przyswojeniem jej dla kultury europejskiej, poprzez różne formy zagospodarowywania, służbę administracyjną i wojskową oraz badania naukowe⁶. Ten charakter wkładu Polaków w poznanie ziem zauralskich zaznaczył się od początku ich kontaktów z tymi ziemiami, zawsze jednak stały one pod znakiem niewoli. Rezultatem ich jest także polska literatura pamiętnikarska: „Dariusz wyprawy wojennej” Łukasza Działęńskiego, „Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków” Jana Piotrowskiego, „Pamiętnik” Stanisława Niemojewskiego, „Historia Moschovitica” Sebastiana Petrycego, różnorodna twórczość Pawła Palczowskiego i innych. Szczególne miejsce w tej literaturze zajmują pamiętniki syberyjskie z XVIII i XIX stulecia. „W dziejach naszego pamiętnikarstwa grupę osobną, i to nie byle jaką — pisał Jan Krzyżanowski — stanowią wspomnienia sybiraków, turystów z musu, jeśli tak się godzi nazwać zesłańców, przeważnie przestępców politycznych, skazanych na przymusowy pobyt w wyznaczonych miejscowościach, na więzienie, na wieloletnią służbę żołnierską, niejednokrotnie na katorgę, a więc ciężkie roboty w kopalniach rudy. Ci, którym udało się wrócić, spisywali swe wspomnienia, które niekiedy okazywały się sencjacjami i zdobywały poczytność europejską”⁷.

To właśnie pamiętnikarstwo syberyjskie jest doskonałym źródłem ukazującym różnorodność wkładu Polaków w poznanie Syberii i jej zagospodarowywanie. Dotyczy to zarówno pamiętników syberyjskich z pierwszego okresu naszych kontaktów z Syberią, jak też dziewiętnastowiecznych.

⁵ A. N. Pypin, *Istoria russkoj etnografii* t. IV, Petersburg 1892, s. 197.

⁶ Z. Librowicz, op. cit.; M. Janik, op. cit.; W. Pobóg-Malinowski, op. cit.; A. Kuczyński, *Syberyjskie szlaki*, Wrocław 1972; W. Słabczyński, *Polscy podróżnicy i odkrywcy*, Warszawa, 1973.

⁷ J. Krzyżanowski, *Pierwszy nasz pamiętnik jeńca Sybiraka*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1973, nr 3—4, s. 214.

Zwłaszcza te pierwsze autorstwa A. Kamińskiego-Dłużyka⁸, L. Sienieckiego⁹, K. Lubicz-Chojeckiego¹⁰, J. Kopcia¹¹ i F. Ciecierskiego¹² warte są przypomnienia.

Pomimo oddalenia i izolacji ziem zauralskich od Europy, nie trudno dostrzec, iż już od końca XVI stulecia Syberia jest nieprzerwanie obecna w świadomości polskiej. Jakkolwiek w sposób bezpośredni nie brała Polska udziału w kolonizacji Syberii, to za przyczyną zesłań w dziele tym zaznaczył się wyraźnie wpływ żywiołu polskiego. Wiemy dzisiaj z nikle sączących się śladów źródłowych, że Polacy zajmowali na Syberii różne stanowiska administracyjne i wojskowe. Kupiecka rodzina Stroganowów, która zapisała się trwale w dziejach opanowywania ziem syberyjskich, dysponowała grupą jeńców „polsko-litewskich”, którzy służyli w straży przybocznej seniora tego rodu i skutecznie chronili go przed napadem tubylców — zwłaszcza Mansów i plemion tatarskich. Brali też oni udział w pierwszych wyprawach handlowych, organizowanych przez Stroganowów w rejony dolnego Obu¹³. Zwycięska drużyna Jarmaka — który pierwszy zbudował rosyjską twierdzę nad rzeką Tobol — składała się nie tylko z dońskich kozaków, lecz również z Tatarów, Litwinów

⁸ A. Kamiński-Dłużyk, *Dyaryusz więzienia moskiewskiego miast i miejsc, spisany przez Adama Kamińskiego*, [w:] *Warta. Książka zbiorowa ofiarowana księdzu Franciszkowi Bażyńskiemu, proboszczowi przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu, na Jubileuszu 50-letniego kapłaństwa w dniu 23 kwietnia 1874 r. od jego przyjaciół i wielbicieli*, Poznań 1874. Ostatnio w literaturze naszej na temat tego Dyaryusza pisali: A. Kuczyński, *Pierwsza polska relacja o ludach Syberii*, „Etnografia Polska” t. XII, 1968; S. Kałużyski, *Najstarsza polska relacja z wędrówek po Syberii*, „Szkice z Dziejów Polskiej Orientalistyki” t. II, 1969; J. Krzyżanowski, op. cit.

⁹ L. Siennicki, *Dokument osobliwego miłosierdzia boskiego cudownie z kalwińskiej sekty pewnego stugę i chwałcę swego do Kościoła Chrystusowego pociągający, z wykładem niektórych kontrowersyi zachodzących między nauką kościoła powszechnego katolickiego, a podaniem wymyślonym rozumem ludzkim luterskiej, kalwińskiej, greckiej i innych w tej księdze wyrażonych i namienionych sekt i z wspomnieniem o mniej znanych Moskiewskiego Państwa krainach w pogańskich błędach jeszcze zostających, dla duchowego pożytku ludzi w różnych sektach jedności powszechnego kościoła odpadłych, częścią z uporu, częścią z niewiadomości żyjących z druku pierwszy raz wychodzący w Wilnie w Drukarni J. K. M. Wielebnych A. X. Franciszkanów Roku Pańskiego 1754*. O etnograficznej zawartości Dokumentu pisał: A. Kuczyński, *Etnograficzny obraz Syberii w świetle osiemnastowiecznej relacji Ludwika Sienickiego*, „Etnografia Polska” t. XIV, 1970, z. 1; tenże, *Opisanie Sibirii XVIII w. (Materiały L. Sienickiego o sibirskich aborygenach i ich kulturze)*, „Sowietskaja Etnografija” 1972, nr 1, s. 31—38.

¹⁰ K. Lubicz-Chojecki, *Pamięć dzieł polskich i niepomysłny sukces Polaków*, Warszawa 1879.

¹¹ J. Kopeć, *Dziennik podróży Józefa Kopcia przez całą wzdłuż Azję lotem [łodem] do portu Ochotska, oceanem przez Wyspy Kurylskie do Niższej Kamczatki, a stamtąd na powrót do tegoż portu na psach i jeleniach*, Wrocław 1837. W okresie późniejszym *Dziennik* ten wydawano jeszcze siedem razy za znacznymi skrótami i przeróbkami. Dokładniej o tym zob.: M. Janik, *Najpełniejszy tekst pamiętników J. Kopcia*, KH r. XLV, 1931; A. Kuczyński, *Wkład polskich podróżników do historii etnografii. Relacje Józefa Kopcia o ludach Syberii*, „Etnografia Polska” t. XIII, 1969, z. 1.

¹² F. Ciecierski, *Pamiętnik xiędza Ciecierskiego, przeora dominikanów wileńskich, zawierający jego i towarzyszyów jego przygody, doznane na Sybirze w latach 1797—1801, Lwów 1865*. Dokładna charakterystyka postaci F. Ciecierskiego i jego pamiętnika zawarta jest w: A. Kuczyński, *Wkład polskich podróżników do historii etnografii*. „Pamiętnik” Faustyna Ciecierskiego jako źródło etnograficzne XVIII wieku, „Etnografia Polska” t. XI, 1971, z. 2; H. M. Małgowska, *Warmiak na Syberii czyli dziwne losy Faustyna Ciecierskiego*, „Warmia i Mazury”, 1972, nr 2.

¹³ W. K. Witsen, *Noord en Oost Tartaryen*, Amsterdam 1705, s. 826.

i Niemców. Wolno przypuszczać, że owi Litwini byli jeńcami — pojmanymi w niewolę rosyjską w okresie wojen Batorego¹⁴. W raportach nuczyszów papieskich A. Bolognietiego i Possevina z końca XVI wieku, są wzmianki o repatriacji jeńców polskich z Syberii¹⁵. Z tradycji literackiej wynika, że władca chanatu syberyjskiego chan Kuczum na dworze swym posiadał sekretarza Polaka. Nie wykluczone, jak przypuszcza Michał Janik¹⁶, że Polak ów uciekł z niewoli rosyjskiej na Syberię i po ostatecznej klęsce Kuczuma (1598), dostał się ponownie do niewoli rosyjskiej. Przebywając w Moskwie pod koniec XIV stulecia napisał anonimową „Kronikę Polaka”, opublikowaną w książce zbiorowej pt. „Moskowja ili izwiestja iz Moskowji”, w 1874 roku.

Własne polskie ślady na Syberii spotykamy również w diariuszu Wacława Dyamentowskiego, gdzie pod datą 11 maja 1608, znajduje się wzmianka o zesłaniu za Ural Polaków „Bata, Węgrzyna, Berezyńskiego”¹⁷. Widocznie już w owych latach istniały na Syberii większe skupiska Polaków, skoro kartograf holenderski Isaac Massa, w swojej pracy poświęconej kolonizacji Syberii wydanej w Amsterdamie w 1612 roku napisał, że „posyłałi tam tak dużo ludzi, że w niektórych rejonach były całe miasta zamieszkałe przez różne narodowości np. Polaków, Tatarów i Rosjan”¹⁸. Z tego samego okresu pochodzi również wiadomość, że w 1614 roku na rozkaz cara Michała Fiodorowicza zesłano trzech stronników Samozwańca II — Pawła Chmielewskiego, Jana Chmielewskiego, i Jakuba Przytockiego — do Wierchoturja na Syberii¹⁹, miasta, które później N. K. Witsen scharakteryzował jako rosyjsko-polskie ze względu na jego mieszkańców²⁰. Po dalekiej Bucharze, w roku 1616, odbywał podróż jakiś inny jeńiec z Polski, bliżej nie znany do dzisiaj²¹.

Podczas jednej z wojen polsko-moskiewskich lisowczycy zawędrowali aż do Solwyczegodzka. W Kostromie jacyś Polacy poszukiwali w roku 1612 Michała Teodorowicza Romanowa, protoplasty panującego potem rodu. Pobyt Polaków w tych okolicach upamiętniał także przed laty stojący w Kineszmie nad Kostromą pomnik ku czci mieszczan tego miasta, którzy zginęli tu w okresie najazdów polsko-litewskich w epoce Samozwańców²². W źródłach rosyjskich zachowała się również wiadomość, że w roku 1612 przebywał w Tule oddział złożony ze 118 „cudzoziemskich Polaków i Litwinów”, którymi dowodził rotmistrz Jakub Rognowski. W tym czasie pod rozkazami innego rotmistrza, niejakiego Kremskiego,

¹⁴ W. Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 234; M. Janik, *Dzieje*, s. 35.

¹⁵ MPV t. IV, s. 431, 459, 482. Cytowane za: W. Słabczyński, op. cit., s. 413, przypis 32.

¹⁶ M. Janik, *Dzieje*, s. 36; W. Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 234—235.

¹⁷ W. Dyamentowski, *Diariusz 1605—1609*, [w:] *Polska a Moskwa w pierwszej połowie wieku XVII. Zbiór materiałów do stosunków polsko-rosyjskich za Zygmunta III*, wydał A. Hirschberg, Lwów, 1901, s. 131.

¹⁸ I. Masse, *Beschryvinghe Vander Samoyeden Landt in Tartarien*, Amsterdam 1612. Cytowane za krytycznym opracowaniem dzieła I. Massa opracowanym przez M. P. Aleksiewa w pracy zatytułowanej *Sibir w izwiestiach zapadno-ewropejskich inostrannykh putieszestwiennikow i pisatielej*, Irkutsk 1941, s. 243—249. Cytowany fragment dotyczący Polaków zamieszczony jest w dziele I. Massa na stronie 262.

¹⁹ A. Darowski, *Szkice Historyczne* t. II, Petersburg 1895, s. 118.

²⁰ N. K. Witsen, op. cit. Cytowane za M. P. Aleksiew, op. cit., s. 645.

²¹ Z. Librowicz, op. cit., s. 32.

²² M. Janik, *Dzieje*, s. 48.

służyło tu także 120 Polaków i Niemców²³. Wychodząc z Polski był Aleksy Ciechanowiecki, który dostąpił urzędu wojewody mezeńskiego. Zajmował się on wówczas zesłaniem w te rejony znanym w historii kościoła prawosławnego staroobrzędowcem, protopopem Awwakumem, a żona wojewody otaczała Awwakuma szczególną opieką. On natomiast doświadczając wiele dobrego ze strony tych dwojga ludzi określił Ciechanowieckiego mianem „pana”, a jego żonę „panią”, sam wojewoda zaś na wszystkich dokumentach podpisywał się po polsku Aleksy Ciechanowiecki²⁴.

„W dawnych czasach — pisał Aleksander Maciesza — jeńcy wzięci do niewoli przez Moskwę byli rozdawani bojarom lub obracani przymusowo w kozaków i rozsyłani na kresy pastwa moskiewskiego. Dokumenty dotyczące pierwszych zdobywców Syberii, nadmieniają już o jeńcach Polakach pod nazwą Litwinów, jako pochodzących z wojsk litewskich Państwa Polskiego. Wyróżnić Polaków wśród tych jeńców, pochodzących przeważnie z kresów Polski, można było na podstawie nazwisk oraz imion — — W roku 1604 zostaje wydany nakaz carski pobudowania grodu Tomskiego nad Tomią. Budowa grodu trwała kilka lat. Brali w niej udział niewątpliwie jeńcy Polscy, pochodzący z wojsk litewskich Zygmunta Wazy”²⁵.

W tymże Tomsku już w roku 1633 grupa pozostających w niewoli Polaków zorganizowała spisek zbrojny, z zamiarem wydostania się z niewoli. W wyniku zdrady spisek wykryto, a jego organizatorów uwięziono i torturowano. „Wszyscy oni przyznali się do winy i orzekli, że chcieli opanować miasto, aby potem uciec na Litwę. Wojewodowie i diak postąpili ze spiskowcami okrutnie. Nie porozumiewając się z Moskwą, nie czekając na ukaz carski, kazali powiesić 12 osób jako przywódców wielkiej zdrady”²⁶, a wśród nich Krasnopolskiego, Golaszczewskiego, Stasińskiego i innych.

W Tomsku, jednym ze starszych miast Syberii mieszkało wielu Polaków, którzy już w początkach XVII wieku, a także w latach następnych zasłynęli jako gospodarni i przedsiębiorczy mieszkańcy. Z czasem poważna ich część wtopiła się w miejscowe środowisko ulegając częściowej asymilacji, a niektórzy osiągnęli w tym mieście znaczną pozycję. W pięć lat po założeniu Tomsku (1604), zgodnie z dokumentem wojewody Wasyla Wołyńskiego, część osiedlonych tu Polaków wysłana została w rejon zamieszkiwania kuźnieckich Tatarów, aby pobrać od nich tzw. *jasak*²⁷. Zarówno w rosyjskich jak i polskich źródłach zachowało się wiele lakonicznych wiadomości o tego rodzaju kolonistach. Choć nie pozostawili oni żadnych relacji etnograficznych i nie brali udziału

²³ S. M. Sołowiow, *Istorijs Rossii s drevniejszych wriemion* t. V, Moskwa 1960—1963, s. 281.

²⁴ *Zywot protopopa Awwakuma przez niego samego nakreślony i wybór innych pism*, przełożył oraz wstępem i komentarzem opatrzył W. Jakubowski, Wrocław 1972. Bliższych szczegółów związanych z osobą Ciechanowskiego nie udało się ustalić.

²⁵ A. Maciesza, *Dzieje kolonji polskiej w Tomsku. Referat wygłoszony na Zjeździe b. wychowanków szkół tomskich w Warszawie 20 maja 1934 roku*, odbitka z „Przeszłości” 1934, nr 6—8.

²⁶ Tamże, s. 3—6; W. I. Agiejewa, *K istorii osnovanija russkich posielenii Tomskoj oblasti w swiazi i zadaczami izuczenija russkich gorodow Sibirii*, Tomsk 1953; N. Ogłoblin, *Zagovor tomskoj „Litwy” w 1634 godu*, Kijów 1894, s. 1—6.

²⁷ A. Maciesza, op. cit., s. 4—6; W. I. Agiejewa, op. cit.

w wyprawach odkrywczych, odegrali jednak poważną rolę w kolonizacji Syberii, pełnili różne urzędy i służyli w wojsku carskim²⁸.

Za Ural deportowano większość jeńców z wojen polsko-rosyjskich. Szczególnie jaskrawo wystąpiło to pod koniec XVIII stulecia. Nic dziwnego, że wywodzący się z postępowych warstw społeczeństwa polskiego zesłańcy obejmowali często rozliczne stanowiska na Syberii, bowiem wyróżniali się umiejętnością czytania i pisania, znajomością metod gospodarowania, a często słynęli też z przedsiębiorczości, która łagodziła stresy zrodzone zesłaniem. Zaprawieni w rzemiośle wojennym Polacy wcielani byli do oddziałów wyruszających na *oswojenie nowych ziem*, i dobrze się z tej roli wywiązywali. Niektórzy pośredniczyli w stosunkach handlowych między tubylcami a Rosją, uczestniczyli w wyprawach geograficznych, służyli w wojsku i zajmowali się administrowaniem tych ziem.

Już w połowie XVII wieku pracowało na Syberii na rządowych posadach kilkunastu Polaków, a ogólna liczba osób pochodzących z terenu Rzeczypospolitej dochodziła do kilku tysięcy²⁹. Z jeńców polskich tworzone specjalne oddziały, które obok kozackich sotni wysyłano na nowe podboje i do pobierania od tubylców podatku w futrach. Stare kroniki syberyjskie odnotowują pod datą 1584 roku „litewskich ludzi”, którzy jako jedni z pierwszych kolonizowali brzegi Toboła i Omy³⁰, obok ludności rosyjskiej idącej na wschód dla handlu futrami.

„Temperament żołnierski Polaka — pisze W. Pobóg-Malinowski — znacznie wyższy stopień kultury i inteligencji ułatwiał niejednemu wysuwanie się na czoło masy strzelecko-kozackiej, w okresie nieustannego podboju coraz to nowych obszarów, w epoce bohaterских wypraw, śmiałych napadów, pionierskich wysiłków pierwszych kolonizatorów, z początku nad brzegami Toboli i Omy, później Jenisejska, Leny, i nawet Amuru. Czyny ich jednak w olbrzymiej większości wypadków zatarły się w pamięci, zamarły, zlały się lub pomieszały gruntownie z elementem kozacko-sybirskim we wspomnieniach, dumach i pieśniach”³¹.

Jak wysoko ceniono w Moskwie męstwo, odwagę i umiejętności Polaków, dowodzi „przysławie z 1646 roku cara Aleksego Michajłowicza, który spodziewając się napadu na Tobolsk hord kałmuckich, koczujących wtedy ponad górnym Tobolem powierzył ważną część obrony miasta szczególnej pieczy hufca złożonego wyłącznie z jeńców polskich i litewskich, którym hetmanił ich własny wódz. Ten hufiec ocalił Tobolsk — — Z pskowskiej bitwy, z wojen za Stefana Batorego i z czasów Samozwańca, z wojen za Zygmunta III, wojennych jeńców wysyłano na Sybir, tworzone z nich rotę i pułki, które na kresach rosyjskiego imperium z miejscowymi nieujarzmionymi ludami walczyły, potem osiedlano nimi najdalsze pustynie i zamieniano ich w kozaków”³².

W dwudziestych latach XVII stulecia organizowano wyprawy od-

²⁸ W. Dzwonkowski, *Polacy w armii Katarzyny II*, „Biblioteka Warszawska” t. I, 1913, s. 87—123.

²⁹ B. Polewoj, *Polacy w historii odkryć geograficznych we Wschodniej Syberii od XVII do początków XVIII w. Przegląd ostatnio ujawnionych źródeł archiwalnych*, [w:] *Historia rosyjsko-polskich kontaktów w dziedzinie geologii i geografii. Streszczenie referatów. II Polsko-radzieckie sympozjum*, Leningrad 12—19 czerwca 1972, Warszawa 1972, s. 136; Z. Łukawski, *Ludność Polska na Rosji 1863—1914*, Wrocław, 1978, s. 11—17.

³⁰ Z. Librowicz, op. cit., s. 32—33.

³¹ W. Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 235.

³² Z. Librowicz, op. cit., s. 32—35.

krywczę z Jenisejska, w których brali udział Polacy. Wojewoda jenisejski J. I. Chripunow „odprawił w górne rejony Jeniseju” trzystuosobowy oddział dowodzony przez Polaka, A. Dubieńskiego. Dzięki tej wyprawie Rosjanie dowiedzieli się, że ziemie te zamieszkują tubylcze plemiona Ketów i koczujących Ewenków, że są one górzyste, pokryte bagnami i tajgą. Niektóre grupy tej ludności już wówczas złożyły daniny w postaci skór futerkowych, uznając rosyjskie panowanie. W roku 1628 Dubieński założył warowną osadę nad Jenisejem, która dała początek późniejszemu Krasnojarskowi. W nim koncentrowała się potem administracyjna, duchowna i wojskowa władza obejmująca zasięgiem dolny bieg Jeniseju.

Z Jenisejskiem związana jest również postać Pawła Chmielewskiego, który od roku 1622 był wojewodą tego miasta. Zasłynął on między innymi jako inspirator wypraw „ludzi służebnych” na podbój nowych ziem. Z opracowań A. Darowskiego i S. W. Bachruszina³³ wynika, że przeszedł on na stronę Rosjan podczas walk z Polakami w Moskwie w roku 1612; tutaj został godziwie nagrodzony przez cara i mieszkał w Moskwie prowadząc dostatnie życie. Ze względów osobistych tj. na skutek tęsknoty za kobietą, która odeszła od niego, wszedł w potajemne układy z Polakami w Smoleńsku z postanowieniem ucieczki ze stolicy. W plany swe wtajemniczył kilku Polaków przebywających w Moskwie i najprawdopodobniej w wyniku zdrady władze carskie wpadły na trop czynionych przygotowań. Tak więc Chmielewski wspólnie z innymi Polakami zesłany został na Syberię jako „ważny przestępca państwowy”, gdzie jednak łatwo zrobił karierę. Wkrótce po zesłaniu pełnił ważne i odpowiedzialne stanowisko komendanta Jenisejska wzbudzając powszechny szacunek przełożonych. W roku 1625 wyruszył Chmielewski do leżącej na północy Syberii faktorii handlowej Mangazeja, w celu skontrolowania miejscowej administracji. Podczas tej misji popełnił wiele nadużyć na szkodę skarbu państwa. Nie osłabiło to jednak wcale jego prestiżu i kariery, a dzieje Jenisejska oraz kolonizacja Kraju Jenisejskiego związane są na trwałe z jego osobą. W Jenisejsku mieszkał także „utalentowany Polak Stankiewicz, którego można nazwać pierwszym kronikarzem wschodniej Syberii”³⁴. Tekstem tej kroniki posługiwał się w XVIII wieku rosyjski historyk W. N. Tatiszczew, oceniając wysoko zawarte w niej wiadomości. Znaczący dziejowie Syberii A. I. Andrejki w, komentując ocenę Tatiszczewa dodał, że „Historia Syberii” Stankiewicza przedstawia się jako wartościowa praca o pierwszych latach opanowywania Syberii w XVI i początkach XVII wieku. Jest to źródło tej miary co znane letopisy syberyjskie — Jesipowski, Strogonowski, Remiezowski i inne kroniki o początkach rosyjskiego panowania na Syberii³⁵. Ważne znaczenie dla historiografii Syberii posiadają również sporządzone przez Polaków inwentarze miejscowości, w których oni prze-

³³ A. Darowski, *Balcer Chmielewski*, [...] *Szkice Historyczne* t. III, Petersburg 1897; S. Bachruszin, *Paweł Chmielewskij*, [w:] *Naucznyje Trudy* t. III, cz. 1, Moskwa 1955, s. 163—175; A. P. Borsukow, *Zapiski gorodowych wojewodow i drugich lic wojewodskiego uprawlenija Moskowskiego gosudarstwa XVII stoletija*, Petersburg 1902, s. 72.

³⁴ B. P. Polewoj, *Polskie soczinenija XVII w. o Sibiri i rol Poljakow w istorii rannych russkich geograficznych otkritij w siewiernoj i wostocznoj Azji*, [w:] *Russko-polskie swjazi w oblasti nauk o ziemi*, Moskwa 1975, s. 14.

³⁵ W. N. Tatiszczew, *Izbrannyje trudy po geografii Rossii*, s. prełudowiem i komentarjami A. I. Andrejewa, Moskwa—Leningrad 1950, s. 75.

bywali. Jeden taki dokument dotyczy wsi w powiecie tobolskim i napisany został przez jeńca z Polski Jana Pawłockiego. Drugi podobny opis, odnoszący się do wsi powiatu jenisejskiego, sporządził Łukasz Tupalski, zaś Karp Pawłocki pozostawił spis posiadłości klasztoru sofijskiego w Tobolsku. Miejscowe władze syberyjskie wykorzystywały bowiem Polaków do pracy w administracji, powierzając im stanowiska kancelistów i naczelników osiedli³⁶.

Zdarzało się, że urzędy gubernialne za zgodą władz centralnych wyznaczały osiedlonych na Syberii Polaków do udziału w misjach dyplomatycznych. Znane są takie misje do Kałmuków i Kirgizów koczujących w Kazachstanie i stepach mongolskich. Z propozycją przyjęcia poddaństwa rosyjskiego udał się w roku 1620 do kałmuckiego władcy Karakuły, Polak w służbie carskiej Jan Kucza. Do innego władcy kałmuckiego Manguty wysłano w roku 1625 również polskiego szlachcica Marcina Borzewickiego z Tomska; poslowali także do Kałmuków D. Raczkowski i A. Dobrzycki, a w latach osiemdziesiątych XVII wieku w rosyjskim poselstwie do Chin znalazł się również jeńiec z Polski o nieznanym nazwisku³⁷.

Ze źródeł wynika, że w roku 1617 zesłano na Syberię 60 jeńców z Rzeczypospolitej z zamiarem osadzenia ich na roli. Gdy po dwóch latach car Mikołaj Romanow polecił wojewodzie tobolskiemu odesłać ich do Moskwy w celu wymiany z Polską na jeńców rosyjskich okazało się, że część ich wyraziła chęć pozostania na Syberii. Wojewoda tobolski raportował, że „19 jeńców wysłanych do Tomska do pracy na roli zabiło w drodze konwojujących, zrabowało kasę skarbową i uciekło za Kamień [tj. Ural — A. K.], rotmistrz zmarł, 23 pachołków posyłamy do Rusi, pozostali w liczbie 17 ochrztili się [przyjęli prawosławie — A. K.] i biją czołem, aby pozwolono im zostać w służbie carskiej”³⁸.

Kolejno w roku 1619 skierowano za Ural 75 jeńców polskich, a w roku następnym powędrowała tam 35 osobowa grupa: Polaków, Litwinów, Niemców i Kozaków zaporoskich. W roku 1621 wywieziono na Syberię 11 Polaków, a wśród nich Samsona Nawackiego, który po przyjęciu prawosławia pozostał na Syberii i utrwalił się w jej dziejach jako przedsiębiorczy organizator wypraw nad Jenisej i Lenę³⁹. W roku 1633 wysłano do Wierchoturja 70 jeńców „litewskich i ruskich ludzi” z nakazem rozdzielenia ich i wysłania do Tomska, Jenisejska i Krasnojarska; w następnych dwóch latach do samego Jenisejska skierowano 70 jeńców, wśród których była „Litwa” oraz „woroneżscy i wołzańscy kozacy”. W roku 1636 zesłano do Jenisejska pięć rodzin wywodzących się z drobnej szlachty, które przeszły na stronę Rosji w okresie Wojny Smoleńskiej w latach 1632—1634. Po pewnym czasie rodziny te postanowiły powrócić do Polski, w drodze do granicy zostały jednak zatrzymane. Wśród nich był Nicefor Czernichowski, późniejszy przywódca zbuntowanych osad-

³⁶ N. Ogioblin, *Obozrenije stolpcow i knig Sibirskogo prikaza (1592—1767)* cz. 1, Moskwa 1895, s. 58, 61, 83.

³⁷ *Nasz kraj w dokumentach i ilustracjach*, Tiumień 1966, s. 89; G. F. Miller, *Istorija Sibiri* t. II, Irkuck 1941, s. 92—93, 252—253; *Materiały po istorii rusko-mongolskich odnoszenij 1636—1654*, Moskwa 1974, s. 176—178.

³⁸ W. Komorowska, *Syberia jako czynnik gospodarstwa światowego*, Warszawa 1936, s. 63.

³⁹ P. N. Bucziński, *Zasielenije Sibiri i byt pierwych jeja nasielnikow*, Charów 1889, s. 198—199.

ników rosyjskich w Illimsku (1665) oraz kolonizator obszarów nad Amurem⁴⁰. Osoba Czernichowskiego jest do pewnego stopnia postacią kontrowersyjną; znany historyk zesłań syberyjskich S. Maksimow uważa go za Polaka⁴¹, pisząc, że jeśli „można wierzyć świadectwu kronikarskiemu o pochodzeniu polskim tego człowieka, noszącego nazwisko nie-polskie i imię rosyjskie, Czernichowski jest jedyną postacią przedstawiającą Polaka w owe zamierzchłe i mało znane czasy historii syberyjskiej. Postać ta zresztą charakterystyczna jest pod tym względem, że z nią łączy się historia zaludniania stron nadamurskich. Jeżeli w nim się nie odbijał typ bohatera polskiego z owych sławnych rycerskich czasów Polski za Jana Sobieskiego, to w każdym razie uwadnili się on jako jeden z tych śmiałych i stanowczych zaborców, których dużo posiadała Syberia podczas ostatecznego jej przechodzenia pod panowanie carów moskiewskich. Imię Czernichowskiego stanęło na równi z imionami Chabarowa, Atlasowa, Pojarkowa i innych”⁴².

Trudno jednoznacznie rozstrzygać, czy Czernichowski uważał się za Polaka; pisano, że o polskości tej postaci świadczą „nie tylko zapiski i tradycja syberyjska, ale także nazwa osady, a niemniej dobitnie fakt osobliwy, że gdy w jedenaście lat po złożeniu władzy przez Czernichowskiego, Chińczycy wystali jeńców czy też dobrowolnych wychodźców z Jaksy, by ci nakłonili towarzyszy do poddania się Pekinowi, wezwanie swoje wystosowali w językach chińskim i polskim, co nie było chyba rzeczą przypadku. Czy polscy towarzysze Czernichowskiego wrócili choćby w części do ojczyzny, czy zostali Sybirakami, nic o tym, jak i o dalszych losach ich energicznego przywódcy nie wiadomo”⁴³. Z osobą Czernichowskiego łączy się być może interesująca wzmianka N. K. Witsena, uczestnika holenderskiego poselstwa J. Borelja, przebywającego w Moskwie pod koniec lat sześćdziesiątych XVII wieku. Wynika z niej, jakoby gromadząc tam materiały do swojej książki pt. „Noord en Oost Tarta-

⁴⁰ W. A. Aleksandrow, *Ruskoje nasielenije Sibiri XVII-naczata XVIII w. (Jenisejsk kraj)*, Moskwa 1964, s. 82, 83.

⁴¹ S. Maksimow, *Syberia i ciężkie roboty. Sybir i katorga* t. III, Warszawa 1900; Są też autorzy, którzy poddają w wątpliwość przynależność Czernichowskiego do narodu polskiego, chociaż wiadomo, że był on jeńcem wojennym, a do Rosji dostał się około 1632 roku wraz z ojcem Romanem i siostrą. Na ten temat zob. P. Słowcow, *Istoriczeskoje obozrenije Sibiri* kn. 1., Petersburg 1886, s. 101. Ze współczesnych historyków radzieckich W. A. Aleksandrow (*Ruskoje nasielenije Sibiri*, s. 82 n.) na temat Czernichowskiego pisze między innymi: *W 1636 g. w Enisejsk byli sostany z siemjami pjatiero „Inoziemcew litowskich ljudiej”, skore wsiego wychodcew iz mielkoj szljachty zapadnoruskich oblastiej, piereszedszich wo wremija Smolenskoj wojny 1632—1634 gg. na storonu Rosii. Po kakim to przicinam oni reszili wiernutsja w Polszu, no po dorogie k granice byli zachwaczenny. Sredi nich był Nikifor Czernichowskij, w dalniejszem izwiestnyj predwoditel dwiżenija ruskogo nasielenija w Illimskom ujezde w 1665 g. i osnovatiel Albazinskogo ostroga na Amure. Zob. także jego Rossija na dalniewostocznych rubieżach (wtoraja potowina XVII w.), Moskwa 1964, s. 24. L. Bazyłow (*Syberia*, Warszawa 1975, s. 148) pisze, iż brak jest pewności czy „Czernichowski był Polakiem, chociaż wspomina się o tym tu i ówdzie w pracach wydanych np. pod koniec XIX wieku; Jeśli Czernichowski rzeczywiście wzięty został kiedyś do niewoli, to może pochodził z najdalszych kresów wschodnich Rzeczypospolitej, ale Polakiem być nie musiał. A już zupełnie niepotrzebnie tworzy się wokół niego jak gdyby nimb: wszystko umiał, wszystko świetnie robił, wszystko mu się udawało, miał wszystkie możliwe talenty, tubylcze ludy traktował łagodnie, a z cesarzem chińskim korespondował po polsku. W takich wypadkach warto z większą wstrzeźliwością odnosić się do różnych świadectw.”*

⁴² S. Maksimow, op. cit., s. 6—7.

⁴³ M. Janik, *Dzieje*, s. 42.

rye" (wyd. 1, Amsterdam 1692) korzystał Witsen z rękopisu opisującego podróż po Syberii pochodzącego od polskiego zesłańca „Nikipera” (Nicephorus). Parokrotnie powołuje się on na cytaty z tego rękopisu, informując np., że „według pisemnej relacji Polaka Nikipera długo znajdującego się w tych stronach w charakterze jeńca [dotyczy to rejonów rozsiedlenia Mansów — A. K.], Ostiacy rzadko prowadzą wojny poruszając się pieszo lub wierzchem, zawsze do tego celu posługują się łodziami, dlatego że ziemia tam, oprócz nielicznych dolin, w większości pokryta jest lasem”. Ponadto informuje on, że w opisie owego Nikipera podkreślona jest ważna rola, jaką pełnili „Tunguzi i Buriaci w rosyjskim transporcie na Jeniseju” i określa, że według niego odległość z Tobolska do Jakucka wynosi „pół roku drogi, nie z powodu odległości, lecz ze względu na brak dogodnych dróg”. Z innych wiadomości tam zawartych podać należy wzmiankę o szerokości Bajkału, liczącego według niej 12 mil, oraz skromne wiadomości o Chińczykach⁴⁴. Niestety jak do tej pory nie udało się ustalić, czy ów „Nicephorus” to Czernichowski, nie wykluczone jednak, jak stwierdza współczesny historyk Syberii B. P. Polewoj⁴⁵, że pod tym imieniem kryje się właśnie ten odważny polski podróżnik, który przebywał przecież w okolicach Obu, Jeniseju, Bajkału, w Jakucku, nad Amurem i w północnej Mandżurii — rejon rzeki Gan. Przebywał on również w Moskwie i być może wiadomości te spisane zostały pod dyktando Czernichowskiego przez kogoś z urzędników rosyjskich i w ten sposób powstała owa kronika. Jeśli nawet Czernichowski nie jest witseńskim „Nicephorusem”), to i tak byłoby ważne zbadanie wszystkich informacji o Syberii, zawartych w pracy holenderskiego autora. Zupełnie niedawno w publikowanych źródłach rosyjskich natrafiono na wzmiankę o jeńcach polskich powracających z Syberii na mocy postanowień traktatu andruszowskiego, z której wynika, że z takiej możliwości nie skorzystali trzej synowie Czernichowskiego. Skądinąd wiemy, że na zesłaniu znalazła się cała rodzina Czernichowskich, był więc nasz bohater synem jeńca polskiego, skoro objęły go ustalenia tego traktatu⁴⁶. Chociaż więc bliższe szczegóły biografii Czernichowskiego nie są do dzisiaj znane, śmiało można zaliczyć go w poczet podróżników po Syberii, wywodzących się z obszarów wschodnich Rzeczypospolitej.

W latach 1645—1650 w grupie 100 jeńców skierowanych do Janisejska i Krasnojarska była grupa „moskiewskich strzelców”, a także „Litwa”⁴⁷. Polacy stanowili sporą część garnizonu jenisejskiego i krasnojarskiego, a niektórzy z nich osadzeni na roli przyczynili się do upowszechnienia rolnictwa na Syberii. W świetle obliczeń Piotra Bucinskiego w latach 1614—1624 zesłano na Syberię 560 osób, z czego ponad połowę stanowili jeńcy wojenni, natomiast w latach 1593—1645 zesłano łącznie 1500 osób, z tego około 650 jeńców wojennych, przede wszystkim Polaków⁴⁸. W latach sześćdziesiątych XVII wieku „służyło w Illimsku parę dziesiątków polsko-litewskich jeńców, wziętych do niewoli podczas wojny z Ukrainą w latach 1654—1667. Jeńcy ci składali się z różnych warstw społecznych: szlachty, rzemieślników i mieszczan. Najbardziej wyróżnia-

⁴⁴ N. K. Witsen, op. cit., s. 633, 657, 682, 802.

⁴⁵ B. P. Polewoj, *Polskie soczinenija XVII w.*, s.11—12.

⁴⁶ F. G. Safronow, *Ssyłka w wostocznuju Sibir w XVII wiekie*, Jakutsk 1967, s. 84.

⁴⁷ W. A. Aleksandrow, *Russkoje nasilenije*, s. 83.

⁴⁸ P. N. Bucinskij, *Zasielenije Sibiri i byt pierwych jeja nasielnikow*, Charków 1889, s. 198—199.

jący się piastowali różne godności administracyjne i wojskowe, pozostali natomiast wchodzili w skład oddziałów kozackich jako prości żołnierze”⁴⁹. Wielu z nich nie dotarło na zesłanie do Illimska, bowiem zmarło podczas długiej i uciążliwej deportacji. Inni już w Moskwie przyjęli propozycję służenia dozgonnie na Syberii i otrzymali tytuły bojarów, jak np. Jan Swirski, któremu wypłacano za tę służbę żołąd w rublach, chlebie, owsie i soli. Po podpisaniu wspomnianego już traktatu andruszowskiego odjechało z Illimska do Polski 17 osób; wśród nich Kazimierz Abramowicz, Aleksander Jatkowski, Stefan Bohuszewicz, Wojciech Kołpanowski, Piotr Ostrowski — w większości tzw. *litewskie liudi czeladniki*. Inni nieszkający tam Polacy *ostalis dobrowolno w stronie wieliczestwa i pochoteli służyć wielikomu gosudarju w Sibiri w Illimskom*⁵⁰.

W roku 1642 znalazł się w Ketsku „z politycznych motywów” Polak — Maciej Sosnowski. Stąd wysłał on w 1644 roku na ręce cara prośbę o ulaskawienie pisząc, iż „już dwa lata męcę się w więziennej piwnicy”. Odpowiedzią była carska *gramota o ssytkie M. Sosnowskiego* na Lenę do służby wojskowej. W roku 1649 złożył Sosnowski skargę do wojewody jakuckiego na kupców i ich pomocników, którzy dopuszczali się fałszerstw w księgach podatkowych, czerpiąc z tego poważne zyski. Źródła te wspominają również, że Sosnowski cieszył się w Jakucku dużym zaufaniem miejscowego wojewody i był prawdopodobnie jego tajnym agentem. Na zaufanie to wskazywałoby powierzenie mu dokumentów, które miał dostarczyć jako kurier z Jakucka do Moskwy, dokąd udał się w 1651 roku. Służbę tę pełnił Sosnowski do śmierci i był wiernym poddanym, za co dosłużył się odpowiednio wysokiego żołdu. Zmarł pod koniec lat siedemdziesiątych XVII stulecia⁵¹. W Jakucji przebywali wówczas jeszcze inni Polacy. W roku 1656 dotarło tutaj zawiadomienie z Moskwy informujące o odprawieniu 10 *polsko-litewskich wjazniej*. Nakazywano w nim włączenie ich do służby z „wynagrodzeniem 10 rubli, 8 metrów żyta i tyleż samo owsa oraz trzy pudy [pud=16,38 kg — A. K.] soli w roku”⁵². Siedmiu z nich przybyło do Jakucka w 1660 roku, natomiast trzech pozostali tj. Krzysztof Tetrowski, Franciszek Krzyżanowski i Aleksander Clemiński — nie pojawili się tam jeszcze w roku 1662. Według Safronowa, analizującego stare akta jakuckie, na obszarze Jakucji przebywało wielu jeńców z Polski. Informuje on np., że w roku 1660 przybył do Jakucka jeńiec, ksiądz R. Tyszkiewicz, któremu należało przygotować żywienie „za dwa ałtyny dziennie” [ałtyn=30 kopiejkom — A. K.], a trzy lata później przybyła tam nowa grupa 35 ludzi, wśród których byli Polacy, Rosjanie i Tatarzy⁵³. Akta jakuckie wymieniają pod datą 1668 roku nazwiska następnych Polaków — Włodzimierza Borowskiego, Michała Sanackiego oraz Wojciecha Grudzkiego⁵⁴. Ten ostatni kilkakrotnie uciekał z zesłania, a ujęty w Moskwie,

⁴⁹ F. G. Safronow, op. cit., s. 84.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ S. W. Bachruszin, *Odkrycie Jakutii ruskimi w XVII wieku i prosiednienie jej k Rosji*, [w:] *Jakutija w XVII wieku*, pod. red. S. W. Bachruszina i S. A. Tokariewa, Jakutsk, 1953, s. 314.

⁵² F. G. Safronow, op. cit., s. 84.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ *Otkritja ziemleprechodcow i poljarnych moriechodow XVII wieka na siewiero-wostokie Azji*. Sbornik dokumentow sostawlen N. S. Orłowej, Moskwa 1951, s. 472, 473.

wysłany został do odległego Jakucka, dokąd przybył w 1670 roku, podobnie jak Gabriel Kotkowski, zesłany tam „na stałe osiedlenie z żoną oraz dziećmi”⁵⁵. Odnotować wreszcie należy postać Jana Krzyżanowskiego, który do niewoli rosyjskiej był *wzjat na boju w Borysowie* i został zesłany do Jakucka. Ożeniony z córką osadnika rosyjskiego z Janisejska nie skorzystał Krzyżanowski z możliwości powrotu do kraju po traktacie andruszowskim. Przez wiele lat pełnił funkcję *jasaczno sboyszczyka* i cieszył się zaufaniem władz. Jego dzieci otrzymały tytuły bojarskie, on sam natomiast posiadał rozległe dzierżawy i wiele podróżował po Syberii.

Jednym z faktów potwierdzających obecność Polaków w Jakucku już na samym początku formowania się tego ośrodka ekspansji na północno-wschodnią Syberię — jest wprowadzony przez wojewodę jakuckiego w latach 1678—1681 podział miasta na cztery części. W jednej z nich według wprowadzonych ustaleń mieszkali Polacy i inni jeńcy, a rejon ten rozciągał się między twierdzą a klasztorem⁵⁶.

Z Jakuckiem związana jest również postać Jana Kozyriewskiego, który wiele podróżował w początkach XVIII wieku po obszarach północno-wschodniej Azji. Niektóre źródła przypisują mu narodowość polską, inne rosyjską, lub w ogóle pomijają ten problem. Geograf rosyjski W. Jefimow pisze, że „odkrycie Ameryki przez Rosjan zaczyna się właściwie od podróży Kozyriewskiego i odkrycia przez niego Wysp Kurylskich w roku 1711”⁵⁷. W najnowszym dziele „Istoria Sibiri” znajduje się podobna wzmianka, że w zgromadzeniu „dokładnych wiadomości o Wyspach Kurylskich ważną rolę odegrał J. P. Kozyriewski, który kierował dwoma pierwszymi rosyjskimi wyprawami morskimi do tych wysp 1711—1713”⁵⁸. O polskim pochodzeniu tego żeglarza i odkrywcy świadczą według najnowszych badań Polewoja⁵⁹ archiwalia rosyjskie. Dziadek Jana Kozyriewskiego, na podstawie rozporządzenia carskiego z roku 1668 — wydanego w związku z traktatem andruszowskim — znalazł się w Moskwie *potomu, czo on poljak*. Tutaj zwrócił się z prośbą do cara o powrót nad Lenę, podobnie jak inni Polacy tj. Grzegorz Mochnaczewski i Piotr Dębicki. Po przyjęciu prawosławia Kozyriewskiego wysłano *na wiecznuju służbu w sibirskie goroda* z zobowiązaniem „do służenia na Syberii dla dobra wszystkich”. Po zmiennych kolejach losu wznaczanego awanturniczym trybem życia dziadek Jana Kozyriewskiego umiera w jednym z jakuckich klasztorów. Jako dziecko wraca więc Jan do domu rodzinnego, jednak i tutaj nie zaznaje spokoju. Jego ojciec nie stroniący od alkoholu, podczas jednej ze sprzeczek zabija żonę Annę. W konsekwencji tego czynu ukrywa się przez parę lat nad górą Leną. W roku 1700 zostaje aresztowany w Jakucku, po wymierzeniu kary chłosty zesłano go na Kamczatkę, gdzie został zabity w jednej z potyczek z Koriakami. Młody wówczas Jan zajmuje miejsce ojca w oddziale penetrującym Kamczatkę. Służba ta okazała się dla niego bardzo ciężka. Często padał w konflikty ze zdemoralizowanymi przełożonymi. Szczę-

⁵⁵ F. G. Safronow, op. cit.

⁵⁶ *Istoriija Jakutskoj ASSR* t. II, Moskwa 1959, s. 228.

⁵⁷ A. W. Jefimow, *Iz istorii wielikich geograficznych otkritij*, Moskwa 1949, s. 45.

⁵⁸ *Istoriija Sibiri*, pod red. A. P. Okładnikowa t. III, Leningrad 1968, s. 161.

⁵⁹ B. P. Polewoj, *Kamczatskie berestjanye jasacznye knigi naczala XVIII w.*, [w:] *Woprosy Geografii Kamczatki*, 1966, s. 124.

gólnie surowo obchodził się z nim rosyjski zarządca Kamczatki W. Atlasow, który „nakładał mu na ręce i nogi kajdany oraz trzymał pod strażą” — wspomina Polewoj. Nie należy więc dziwić się, że skoro w roku 1711 wybuchł bunt w dowodzonym przez Atlasowa oddziale, Kozyriewski przystąpił do zbuntowanych kozaków. W rezultacie został zamieszany w zabójstwo Atlasowa i zgodnie z życzeniem objął dowództwo oddziału. Właśnie wówczas przebywając na Kamczatce odbył wspomnianą wyprawę na Wyspy Kurylskie, dostarczając pierwszych w Rosji wiadomości o tych ziemiach. Czynem tym odkupił swój udział w buncie i w przeciwieństwie do współtowarzyszy nie był sądzony za wystąpienie „przeciw władzy”. Mianowano go jednym z zarządców Kamczatki czyniąc odpowiedzialnym za zbiór jasaku⁶⁰. Z tego okresu pochodzi właśnie pisana po rosyjsku tzw. „brzozowa księga podatkowa” czyli „Księga wielkiego monarchy cara Wielkiego Kniazia Piotra Aleksejewicza całej wielkiej i małej Rosji samowładcy, dolnych i górnych kamczackich ostrogów i wielkiej rzeki podatkowa księga rozpoczęta 715-go roku [1715 — A. K.] po przybyciu do kamczackich ostrogów urzędnika Jana Kozyriewskiego z oznaczeniem rzek, ostrogów i imion tubylców płacących podatek i nowych objętych podatkiem dla carskiej szkatuły”. W księdze tej zapisano nazwy rzek na Kamczatce, w rejonie których zbierano podatek. Ponadto są tam nazwy itelmeńskich i koriackich rodzin płacących podatek. Przy niektórych zapisano też imiona członków tych rodzin. Zapisy te są interesującym materiałem dla badaczy zajmujących się dawnym układem plemiennym na Kamczatce, a ponadto orientują o liczbie poszczególnych rodów itelmeńskich i uzupełniają inne skąpe materiały z tej dziedziny. Kryją się w tym materiale źródłowym również ważne zapisy toponomastyczne. Wynika z nich, że nazewnictwo geograficzne tego półwyspu związane jest z nazwą rodów itelmeńskich i koriackich. W sumie materiał ten ułatwia poznanie złożonych realiów tubylczej kultury.

Z obszarami północno-wschodniej Azji związane są też losy Dymitra Pawłuckiego, o którym W. Sieroszewski przywiózł wiadomość, że „żyje on po dziś dzień w legendzie i pieśni tutejszej ludności”⁶¹. Zdaniem rosyjskiego historyka nauki A. Pypina⁶² oraz współczesnego etnografa radzieckiego I. S. Gurwicza⁶³, był Pawłucki potomkiem polskiego szlachcica zesłanego na Syberię w okresie wojen Zygmunta III. Bliższych szczegółów biograficznych nie zdołano ustalić. Pawłucki pozostawał w służbie rosyjskiej i prowadził dwie wyprawy pacyfikacyjne przeciw Czukczom broniącym swych odwiecznych siedzib. Pierwsza z nich trwała od wiosny 1731 do jesieni 1732 roku. Brało w niej udział 215 kozaków, 160 Koriaków i 60 Jukagirów; rosyjscy kolonizatorzy chcąc skłócić sąsiadujące ze sobą ludy sami organizowali i inspirowali walki jednych przeciwko drugim. Pawłucki dotarł do wybrzeży Morza Czukockiego, spacyfikował tamtejsze osady, a potem przedarł się przez nieznaną północno-wschodnie krańce półwyspu czukockiego i dotarł do Morza Beringa. Wielu Czukczów poniosło wówczas śmierć i zagarnięto im tysiące

⁶⁰ B. P. Polewoj, *Kozyeirwskie na Kamczatke*, „Kamczatskaja Prawda” z 4 lipca 1962; tenże, *Kamczatskie berestjanye*, loc. cit.

⁶¹ W. Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 235.

⁶² A. Pypin, op. cit., s. 316.

⁶³ Informacja ustna przekazana autorowi pracy przez I. S. Gurwicza oparta na wiadomościach ze źródeł znajdujących się w archiwum jakuckim.

reniferów. Podczas drugiej wyprawy przypadającej na lata 1745—1747 dotarł Pawłucki w te same okolice, gdzie ponownie jego oddział spustoszył osady czukockie i zagarnął liczne stada reniferów. Tym razem oddział stracił wielu ludzi w potyczkach z stawiającymi zacieklej opór Czukczami, sam Pawłucki poniósł śmierć⁶⁴. Obie te wyprawy łączyły się z zamiarem podporządkowania Czukczów administracji rosyjskiej i objęcia ich jasakiem.

Pierwszy polski opis Syberii pochodzi od Adama Kamińskiego-Dłużyka, który dostał się do niewoli rosyjskiej w roku 1660, gdy „z kniazem Jurgiem Dołhurukim pod Basią między Uchlami była potrzeba”⁶⁵. Jego „Dyaryusz” zawiera wiele interesujących informacji etnograficznych o Syberii, a ponadto jest kapitalnym źródłem do dziejów Polaków za Uralem. W Solwyczegodsku — pisał Kamiński — „mnóstwo naszych niewolników, ale się z nimi widzieć nie wolno”. Pracowali oni w warzelniach soli kupców Stregonowych lub wypełniali inne powinności na rzecz swych „panów”. Podobnie w Tarze „naszych na gwałt, ale się zawsze bić muszę z Kałmukami białymi i wielką biedę cierpią, Tatarzy — według niego osiadli w okolicach Tobolska — na popis co miesiąc muszą być gotowi, a to dla buntów naszych”. Z tej informacji o „buntach” polskich jeńców wynika, że nie wszyscy jeńcy podporządkowali się rygorom niewoli. Jak informują źródła syberyjskie, już w roku 1620 trzydziestu jeńców polskich podjęło śmiałą próbę nielegalnego powrotu do kraju. Borykając się z trudnościami nie do opisanania dotarli oni do Polski. W roku następnym (1621) przebywający w Tobolsku jeńcy polscy przygotowywali się do zbrojnego wystąpienia i opanowania miasta, aby po zdobyciu broni oraz żywności wyruszyć ku granicy chińskiej. Władze wpadły na trop tych przygotowań i udaremniły je rozprawiając się surowo z inicjatorami. W roku 1634 odnotowujemy kolejną próbę zbiorowej ucieczki z Tomska. W mieście tym, w którym według rosyjskich źródeł przebywało wówczas wielu Polaków, zawiązano spisek z zamiarem zbrojnego powstania. Na czele spisku stanęli Jan Bieliłowiec oraz Jan Krasnopolski „dawniej pobrany Litwin”, a kroniki syberyjskie wymieniają jeszcze Michała Grabowieckiego, wyższego wojskowego, wywodzącego się z „nowoprzysłanych z Litwy”, Golaszczewskiego, Stasiejskiego, Sałytkowskiego i innych. W sumie do spisku należało około 50 osób. Plan przewidywał opanowanie miasta i uwięzienie wojewodów oraz komendanta, zagardnięcie skarbu, broni, żywności, odzieży i środków transportu, a następnie wyruszenie w stępy z zamiarem przedostania się na Litwę. Na skutek zdrady spisek wykryto, a jego przywódcy — w sumie 12 osób — zostali powieszeni. Wyrok został wykonany dosłownie w przededniu uwolnienia, bowiem zawarty 14 czerwca 1634 roku „wieczny pokój” w Polanowie przewidywał między innymi powrót Polaków przebywających w niewoli rosyjskiej⁶⁶. Odsyłanie jeńców do kraju ciągnęło się szereg lat, nie wszyscy bowiem chcieli wracać wcześniej, niektórzy chcąc ulżyć swojej niedoli przyjęli prawosławie. W owym czasie przebywało

⁶⁴ I. Radliński, *Przeszłość w teraźniejszości. Zbiór dociekań i rozważań społeczno-naukowych* t. I, Warszawa 1901, s. 272; I. S. Gurwicz, *Etniczeskaja istorija siewiero-wostoka Sibiri*, Moskwa 1966, s. 113. Według informacji przekazanej mi przez I. S. Gurwicza zwłoki Pawłuckiego przewieziono do Jakucka, gdzie pochowano je w jednej z cerkwi.

⁶⁵ A. Kamiński-Dłużyk, op. cit.

⁶⁶ N. Ogioblin, *Zagovor tomskoj „Litwy” w 1634 godu*, Kijew 1894, s. 1—6.

w Jenisejsku 53 Polaków, z których 48 powróciło do kraju, natomiast w Krasnojarsku z 36 jeńców pozostał tylko jeden⁶⁷. Wkrótce jednak miał miejsce nowy napływ jeńców, w wyniku wojen prowadzonych za panowania Jana Kazimierza. Jeńcy ci, podobnie jak ich poprzednicy, podejmowali również próby ucieczki z niewoli. Znana jest ucieczka Bogdana Haleckiego z Surgutu, który Obem popłynął do Oceanu Lodowatego, lecz sam zawrócił z drogi dowiedziawszy się, że ujście rzeki kontrolowane jest przez oddział wojskowy⁶⁸. W późniejszym okresie odzyskanie wolności przez wszystkich jeńców polskich znajdujących się w Rosji gwarantował np. traktat andruszowski (1667)⁶⁹, zastrzegając w punkcie 11 wymianę i powrót jeńców określając, że „z Sybiru i samych dalszych sybirskich horodów zebrani być mają do uwolnienia w roku albo jak można będzie najspieszniej”. Uzupełnieniem tego traktátu, w którym znalazły się również kwestie związane z powrotem jeńców polskich, był tzw. traktat moskiewski z grudnia 1667, popularnie też zwany poleskim. W punkcie czwartym tego traktátu czytamy, że zarówno szlachta jak i wojskowi, świeccy i duchowni poddani królewscy, którzy znajdują się w rosyjskiej niewoli, bez względu na wyznanie i płeć, a ponadto Kozacy, Żydzi i Tatarzy, którym traktat ze stycznia 1667 roku gwarantował wolność, powinni bezzwłocznie ją odzyskać. „Tedy, żeby się w tym punkcie naruszenie przysięgi nie działo, rozkaże wielki hosudar J. C. Wieliczestwo pilno przykładać staranie, żeby żaden z szlachty i z wojskowych wszelkiej kondycji ludzi przymuszony do pozostania nie był i takowych, któreby biciem, morderstwem i utrapieniem przymuszając ludzi lubo szlacheckich lubo wojskowych zatrzymywali, surowie kazał karać. A z strony J. Królewskiego Wieliczestwa według tegoż uczyniono będzie”⁷⁰. Również kolejny układ polsko-moskiewski z 9 kwietnia 1672 roku uwzględniał sprawy powrotu Polaków, „którzy znajdują się obecnie gdziekolwiek na terenie państwa moskiewskiego, a którzy dotąd nie zostali wypuszczeni, mają teraz prawo powrotu”⁷¹. Do posłów Rzeczypospolitej przybywających do Moskwy docierały wówczas różnymi drogami wiadomości od Polaków znajdujących się w niewoli. Stąd też w każdym z prowadzonych wówczas rokowań, sprawa jeńców stanowiła jeden z ważniejszych punktów, a interwencje poselskie nie pozostawały bez echa. Wielu Polaków w XVII stuleciu, zwłaszcza w okresie „walk Samozwańców — pisze Librowicz — ciągnęło dobrowolnie do Moskwy, a stamtąd na odległe krańce państwa, szukać przygód i łupu. Wielu z tych przybyszów zlało swe losy z losami nowej ojczyzny, aż do zupełnego nawet zruszenia nazwiska, aż do zagłady rodowej tradycji o swym pochodzeniu. Tego rodzaju przykładów mogą dostarczać dzieje i podania domowe wielu rodzin ruskich z Syberii pochodzących”⁷². Wspomniany już poprzednio Kamiński pisze również o Polakach, którzy dobrowolnie „brali służbę carską i chrzcili się” — tzn. przyjmowali prawosławie, często bowiem różnymi sposobami starano się nakłonić ich do dobrowolnej służby — „bo to ma za wielką przysługę wojewoda carowi, kiedy

⁶⁷ W. A. Aleksandrow, *Russkoje nasielenije*, s. 87.

⁶⁸ N. Ogłoblin, *Obozrieniye stotpcow*, s. 203.

⁶⁹ Z. Wójcik, *Traktat andruszowski i jego geneza*, Warszawa 1959.

⁷⁰ Z. Wójcik, *Między traktatem andruszowskim a wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667—1672*, Warszawa 1968, s. 108.

⁷¹ Tamże, s. 298.

⁷² Z. Librowicz, op. cit., s. 32.

kogo ochrzczi, albo na służbę carską przyniewoli". Byli też i tacy — a wśród nich również autor „Dyaryusza”, którzy woleli poczekać do nadarżającej się „do Moskwy okazji”. Wraz z Kamińskim wędrowało na zesłanie 400 rodaków; w Tobolsku rozdzielono ich na kilka grup i skierowano do różnych miejscowości: do Tomska, Narymu, Surgutu i leżącego na północy Berezowa. Autor „Dyaryusza” wspomina, że ciężka to była droga. Pod Żygańskiem zginęło „naszych ludzi 35, różnych i znaczniejszych, jako to: pan Horoszko, pan Tomasz Stołkowski, pan Krzysztof Sołtan, pan Maniewski etc.”. Wspomniany powyżej rozdział jeńców na kilka grup był zjawiskiem normalnym w mechanizmie deportacji na Sybir. Chodziło o to, aby uniemożliwić jeńcom porozumiewanie się między sobą, utrudnić ucieczkę i skazać na osamotnienie, za przyczyną którego niektórzy przyjmowali prawosławie, co stwarzało im możliwość złagodzenia statusu więźnia.

Nowe, znacznie większe fale Polaków zaczęły napływać na Syberię po konfederacji barskiej. Na mocy zarządzenia Katarzyny II z dnia 29 maja 1768 wziętych do niewoli konfederatów zsyłano na Sybir, do odległych garnizonów oddalonych od głównych traktów. Mieszkali więc konfederaci w Tobolsku, Ketsku, Jenisejsku pod szczególnym nadzorem, wielu z nich rzuconych zostało w zapadłe kąty Sybiru, gdzie zaginął wszelki ślad ich istnienia. Gdy w roku 1773 ukazało się zarządzenie imperatorowej, o uwolnieniu konfederatów, jeden z syberyjskich generałów Cziczerin, wbrew temuż ukazowi samowolnie przeprowadził segregację jeńców, a wybrawszy z nich oficerów oraz ludzi starych i okaleczonych, tych uwolnił, młodzież zaś zdolną do noszenia broni i innych prac zatrudnił i w „Kozaki pobrać kazał”⁷³. Faktycznie nie wiadomo ilu konfederatów zawędrowało wówczas w głąb Rosji, ilu natomiast powróciło do kraju. Pisali o tym w sposób bardzo niedokładny Librowicz oraz A. Kraushar⁷⁴. W jednym z druków z końca XVIII stulecia czytamy, że majątek konfederatów, ich dobra i ruchomości, „słowem cała Polska na łup wydana została. Bez względu na różnicę stanu i poszanowania dla praw wojny, wielka liczba szlachty, zabranych w niewolę, pognaną została, aby wyginęli na Sybirze — Pieszko, o głodzie i chłódzie, przez Polskę, własną ojczyznę, pędzeni byli”⁷⁵. Przebywający wówczas na zesłaniu w Rosji konfederat Karol Lubicz Chojecki pisał po latach, że w Tobolsku, Kazaniu i innych okolicach „Polaków starych już mocno, w różnych tam stanach znajdujących się od kilkudziesięciu lat zabranych, którzy za rewolucji Stanisława Króla Leszczyńskiego dostawszy się w niewolę nie mieli już swego wybawienia; przerażał nas strach niejednego, obawiając się podobnego niebezpieczeństwa”⁷⁶. Przy innej zaś okazji informował, że „dotychczas do 5000 Polaków tam się pozostało”⁷⁷. Na ciężki los w syberyjskiej niewoli użalał się także bezimienny autor

⁷³ A. Kraushar, *Konfederaci barscy w Syberii (1774)*, Kraków 1895, s. 3.

⁷⁴ Z. Librowicz, op. cit., s. 32; A. Kraushar, op. cit.

⁷⁵ *Kuryer petersburski, czyli intrygi moskiewskie od panowania Jana Olbrachta, czyli Alberta, ciągnące się, a pizerwane pod panowaniem Naj. Stanisława Augusta*, Warszawa 1791, dnia 3 maja. Cytowane za: M. Janik, *Dzieje Polaków*, s. 50, przypis 2.

⁷⁶ K. Lubicz-Chojecki, op. cit., s. 85.

⁷⁷ K. Lubicz-Chojecki, *Kopia listu istotnego do Przyjaciela pisanego z uwagą nad przeciwnikami Konstytucji Trzeciego Maja i nad samą Konstytucją*, starodruk — B. Oss. sygn. 103610.

„Listu Polaka z syberyjskiej niewoli powróconego”⁷⁸. O losach tych zesłańców, z wyjątkiem przytoczonych powyżej paru wiadomości, nie posiadamy do dzisiaj innych danych. Faktem bezspornym jest, że część ich wcielono do wojska. Początkowe lata tej przymusowej wędrówki zbiegły się z powstaniem Jemieliana Pugaczowa: wielu konfederatów zmuszonych zostało do walki przeciwko powstańcom. Część ich zdezerterowała i walczyła razem z powstańcami, podobnie jak inni Polacy, którzy różnymi drogami przedostali się do Pugaczowa⁷⁹. W Centralnym Państwowym Archiwum Akt Dawnych ZSRR zachował się „Imienny spis byłych polskich konfederatów niższych rang, znajdujących się w niżej podanych pułkach i batalionach przysłanych z różnych miejscowości”⁸⁰. W spisie tym figuruje 17 Polaków, którzy po konfederacji barskiej zesłani zostali na Syberię, gdzie włączono ich w skład stacjonujących tam oddziałów wojskowych. Konfederatów dotyczy również postanowienie Senatu z dnia 10 stycznia 1774 roku, zatwierdzone przez Katarzynę II, że „Polakom konfederatom, Turkom i Tatarom, którzy przyjęli naszą prawosławną wiarę i osiedlili się na zawsze na Syberii, jak również tym, którzy w przyszłości na osiedlenie się chcą wyrażą i przysięgną na wierność, należy dać domy, a zamiast wydawać im strawę, jak to było do czasu ich chrztu, należy wypłacić im jednorazowo 18 rubli na osobę”⁸¹. W dokumencie tym powiedziano również, że inni konfederaci mieszkający poza Syberią, którzy przyjęli prawosławie, mają być wolni i należy pozostawić im „swobodę wyboru, a na służbę brać tylko dobrowolnie”.

Wiadomo też, że rosyjscy posiadacze ziemi chętnie werbowali polskich zesłańców na „wolną i płatną służbę”, a ludzie ci dobrze przysłużyli się rosyjskiej gospodarce rolnej na Syberii i w innych rejonach Rosji. Uczestnik powstania kościuszkowskiego gen. Józef Kopeć⁸² w drodze na Kamczatkę, która wyznaczona mu została jako miejsce zesłania, widział „niektórych Polaków cywilnych i wojskowych, jak to: Księdza Bułhaka, przeora Rakowskiego XX. Dominikanów, Horodeńskiego, pułkownika powstania z Mińska, Zienkowicza Jana, pułkownika powstania. Dwóch ze szlachty ubogiej Oszmian, bawiących się uprawą roli, najniewinniej wziętych, bo tylko za jedność nazwiska z dwoma naszymi magnatami w Smoleńsku będących, których uwolniono, a ci jako ubodzy cierpieć za nich musieli”⁸³. Inny zesłaniec z powstania kościuszkowskiego Jan Duklan O c h o c k i wspomina również w swym pamiętniku, że są na

⁷⁸ B. Oss. rkps nr 540 III — karta 102—108: List Polaka z syberyjskiego aresztu powróconego do przyjaciela pisany.

⁷⁹ Z. Młynarski, *Konfederaci barscy w powstaniu Pugaczowa*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego” 1956, nr 3/4, s. 77—108; W. A. Spirkow, *Uczestnie plennych polskich konfederatów w krestjanskiej wojnie w Rossii 1773—1775 gg.*, „Więstnik Leningradzkiego Gosudar. Universiteta”, Serija Istorii, Jazyka i Literatury 1963, nr 24; *Oczerki rewolucyjnych swjaziej narodow Rossii i Polski 1815—1917*, pod red. W. A. Dżakowa, M. J. Manusiowicza, I. S. Miller-a, Moskwa 1976, s. 10—12.

⁸⁰ Centralne Archiwum Akt Dawnych ZSRR, zespół 1274, s. 1, k. 203. Cytowane za: Z. Młynarski, op. cit., s. 59.

⁸¹ *Počnoje sobranie zakonow Rossijskoj imperii s 1649 goda t. XIX*, Petersburg 1830, akt 14095.

⁸² Analizę treści etnograficznych zawartych w Dzienniku J. Kopcia przeprowadził A. Kuczyński, *Wkład polskich podróżników do historii etnografii. Relacje Józefa Kopcia*.

⁸³ *Dziennik Józefa Kopcia brygadiera wojsk polskich z rozmaitych nót dorywczyczych sporządzony*, Berlin 1863, s. 89.

Syberii domy „porządne i ze smakiem stawiane. Po większej części stawali je tu wygnańcy, w różnych zesłaniach czasach za przestępstwa różne, a między innymi i z naszych prowincji. Poznałem tu takich kilku, co się poženili i całkowicie pozostali w tym kraju, jako to: Malinowskiego z młodu tu ożenionego, Łukaszcwicza kilka tysięcy rubli mającego z handlu, Juchnowskiego, Brodowskiego, Piotrowskiego i wielu innych. Ci mają domy porządne w Tobolsku i kupiectwem się zajmują; więcej nierównie po innych wsiach i miastach”⁸⁴.

Jako miejsce zesłania wyznaczono Ochockiemu „Turyńsk w bok Tobolska, o czterysta sześćdziesiąt wiorst położony”, dokąd dotarł on w kwietniu 1795 roku. Tutaj miał możliwość swobodnego poruszania się po okolicy, nawiązał kontakty z ludnością rosyjską, uczestniczył w jej biesiadach świątecznych, był gościem bogatych i biednych. Dzielił czas między zajęcia domowe, czytanie książek i modlitwy, długie spacery i odwiedziny znajomych. „Godziny życia mojego ubiegały w zajęciu ciągłym i porządnym”, a porządek ten wiele stanowił dla samotnika — wspomina w pamiętnikach Ochocki. Ten, który nie robi planu dziś jeszcze na ciężar spraw jutrzejszych nie żyje, ale wlecze za sobą ciężar życia, a dowodem tego, że ono jest brzemieniem dla niego, nieustanne narzekanie i stękanie, które mu tworzą”⁸⁵.

Tradycja syberyjska wymienia wiele nazwisk o polskim brzmieniu, których pochodzenia nie jesteśmy w stanie ustalić. W źródłach rosyjskich brak często określenia narodowości zesłanych. O polskim pochodzeniu pozwala domniemywać brzmienie imienia i nazwiska lub okoliczności zesłania, np. w *period tak nazywaiemego smutnogo wremieni* lub inne określenia w rodzaju: *plennyj od Borysowa, pojman pod Izborskom, plennyj inoziemiec, litowskije liudi* itp. Według niektórych opinii syberyjscy duchowni prawosławni — I. Kulczycki, F. Leszczyński i P. Malinowski, którzy w XVIII stuleciu przekazywali krajowcom słowa ewangelii, wywodzili się ze starych polskich rodzin osiadłych ongiś na wschodzie Rzeczypospolitej⁸⁶. Są też i tacy autorzy, którzy dopatrują się polskich przodków znanego pisarza Aleksandra Gribojedowa. Przodkiem tym miał jakoby być Jan Grzybowski wzięty do niewoli rosyjskiej w początkach XVII stulecia, który zlał „swe losy z losami nowej ojczyzny, aż do zupełnego nawet zruszczenia nazwiska”. Polskiego pochodzenia dopatruje się również Witold Armon⁸⁷ dla Józefa Matuzszewskiego, który pod koniec XVIII wieku sporządził „Opisanie obitawszich w Jakutskoj obłasti jakutach”, zawierające ważne dla etnografów wiadomości o katalogu kulturowym tego ludu, zgromadzone w oparciu o dostarczony mu w tym celu kwestionariusz.

Ogólnikowy charakter źródeł nie pozwala na wnikliwsze rozważenie użyteczności społecznej i gospodarczej zesłańców polskich w XVII oraz XVIII w. Odnosi się to również do trudności z ustaleniem liczby zesłańców oraz ich pochodzenia. Zdarzało się, że jeńcy ci wcale nie oka-

⁸⁴ Pamiętnik Jana Duklana Ochockiego z pozostałych po nim rękopisów przepisane i wydane przez J. I. Kraszewskiego t. IV, 1905, s. 138.

⁸⁵ Tamże t. V., s. 3.

⁸⁶ Z. Librowicz, op. cit., s. 30—31.

⁸⁷ S. F. Piatonow, Wstęp, [w:] F. Gribojedow, *Istorija o cariach i wielkich kniazjach ziemi ruszskoj*, „Pamiętniki dawniej pismienności” t. CXXI, Petersburg 1896, s. 1; W. Armon, *Polscy badacze kultury Jakutów*, „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki” t. CXII, Wrocław 1977, s. 24—26.

zywali chęci powrotu do Ojczyzny, nawet gdy takie możliwości zaistniały. Byli to zwłaszcza prości chłopci, którzy woleli niewolę sybirską niż pańszczyznę w Polsce. Powrót z tych dalekich stron też nie należał do łatwych. Trudno było odszukać w ostępach syberyjskich wszystkich jeńców. Dlatego też traktaty rozejmowe między Polską a Moskwą tylko formalnie gwarantowały jeńcom odzyskanie niepodległości, nie prowadzono bowiem dokładnej ewidencji zesłanych. Prości żołnierze, o których nie często imiennie dopominały się poselstwa Rzeczypospolitej, pozostawali zapomniani na zesłaniu.

W opinii uczonego niemieckiego P. S. Pallasa, który podróżował po Syberii w drugiej połowie XVIII wieku, polscy wygnańcy z XVII i XVIII wieku udoskonalili używane tutaj narzędzia rolnicze oraz przesunęli na północny-wschód granicę uprawy roślin, nad rzekę Lenę i Jenisej⁸⁸. O wpływie polskich zesłańców na syberyjskie rolnictwo świadczy też fakt występowania w dalekiej Jakucji takich nazw jak: *polskaja pasznja* i *polskaja poljana*⁸⁹. Ferdynard Müller w książce traktującej o Syberii odróżnia dwie kategorie zesłańców: zwyczajnych przestępców i skazanych na zesłanie politycznych działaczy. Pomiedzy tymi ostatnimi poważną rolę cywilizacyjną za Uralem odegrali Polacy, którzy na zesłaniu zajmowali się rzemiosłem względnie z ogromnym zapalem i głęboką erudycją pracowali nad badaniem kraju⁹⁰. Zdaniem innego autora niemieckiego D. R. Finscha, polscy zesłańcy polityczni zaczęli samorzutnie uprawiać rolnictwo oraz rzemiosło na Syberii, przyczyniając się do ożywienia życia gospodarczego w tej części Rosji⁹¹.

Spotykamy także Polaków lub ludzi polskiego pochodzenia w faktoriach rosyjskich na Alasce i na wybrzeżu Kalifornii. W latach 1790—1818 przedsiębiorczy kupiec rosyjski Aleksander Baranow stworzył coś w rodzaju własnej kolonii, która obejmowała obszar trzech tysięcy kilometrów kwadratowych. Należało do niego parę tysięcy Indian, których traktował bardzo surowo i zmuszał do różnych usług. Znajdujący się tam Polacy organizowali handel, zajmowali się rybołówstwem i łowiectwem⁹². Podobnie było w innych rejonach, gdzie osiedleni byli polscy jeńcy, którzy swoją wiedzę oraz siły zużywali na Syberii. Z informacji przytoczonej przez W. Sieroszewskiego wynika, że bliżej nieznanego Polaka pułkownik Aszewski, w roku 1700 sprowadził na Altaj pierwsze roje pszczół, dając początek syberyjskiemu pszczelarstwu⁹³. Inni zesłańcy, dzisiaj nieznanymi z nazwisk, złączeni są poprzez różnorodną działalność z rosyjskim dziełem cywilizacyjnym za Uralem. Dał temu wyraz rosyjski dyplomata Grigorij Kotoszynchin⁹⁴ oraz Afanasij Ordin-Naszcokin w memoriale z 1664 roku, pisząc, że trzeba będzie w rezultacie zawartego pokoju „zwrócić wszystkich jeńców polskich i litewskich, któ-

⁸⁸ W. Sieroszewski, *Od pierwszych śladów polskości do wojny światowej*, [w:] *Polacy na Syberii. Szkic historyczny*, Warszawa 1928, s. 14.

⁸⁹ Tamże, s. 11.

⁹⁰ F. Müller, *Unter Tungusen und Jakuten. Erlebnisse und Ergebnisse der Olenokek-Expedition*, Leipzig 1882, s. 84.

⁹¹ D. R. Finsch, *Reise der deutschen Nord-Pol Expedition von dr Finsch*, Berlin 1879, s. 52.

⁹² M. Poniąkowski, *Historie de la Russie d'Amérique et de l'Alaska*, Paris 1958 s. X—XI.

⁹³ W. Sieroszewski, op. cit., s. 11.

⁹⁴ T. Lehr-Spławiński, W. Witkowski, *Wybór tekstów do historii języka rosyjskiego*, Warszawa 1965, s. 213.

rych takie mnóstwo znajduje się na służbie we wszystkich krainach Wielkorusi i na Syberii, niektórzy z nich poženili się tu, kobiety zaś powychodziły za mąż i są bardzo potrzebne, dlatego że swoi ludzie, pozostający na służbie wskutek długoletniej wojny są zdemoralizowani, znużeni i niechętnie wypełniają swoje obowiązki, a ziemię kresowe, ze względu na chana krymskiego i Kałmuków, nie mogą być pozbawione sprawnej służby i zdyscyplinowanych ludzi”⁹⁵.

Kulturoznawcza rola Polaków na Syberii wiąże się z panującą w Rosji w drugiej połowie XVII wieku fascynacją polską kulturą. Na dworach możnych władców rosyjskich spotkać można było Polaków w roli nauczycieli, sekretarzy, tłumaczy. Książę Borys Aleksiejewicz Golicyn zatrudnił Polaka jako nauczyciela swoich dzieci. Jak podaje Johann Georg Korab, sekretarz poselstwa austriackiego, tenże książę Golicyn posiadał w 1698 roku orkiestrę dworską, w składzie której byli również Polacy. Warstwa bogatych bojarów organizowała swoje dwory na wzór polski, gromadziła polskie obrazy, nosiła polskie stroje, kupowała polskie książki i ich tłumaczenia na język rosyjski, używała polskich wyrobów rzemieślniczych, uczyła dzieci języka polskiego oraz łaciny. Ta infiltracja polskich wpływów odbywała się częściowo za pośrednictwem ludzi wykształconych w Akademii Mohilańskiej w Kijowie. Uczelnia ta była prawosławna; wykładano w niej również nauki humanistyczne, wykładcami było wielu absolwentów uczelni polskich, toteż studiujący korzystali z podręczników polskich i uczyli się języka polskiego⁹⁶.

Znał np. język polski i łacinę metropolita kruticki, Paweł, a w jego bibliotece moskiewskiej były również książki polskie. Zapewne to o nim wspominał w swym „Żywocie” protopop Awwakum, pisząc, że przywódcy cerkwi rosyjskiej orientowali się na „prawa rzymskie” i określał ich „kostielnikami — od polskiego słowa „Kościół”⁹⁷. W życiu umysłowym oraz w dziedzinie obyczajowości ówczesnej Rosji występowały wpływy polskie. Tłumaczono na język rosyjski różne dzieła polskie np. Macieja z Miechowa, kronikę Bielskiego i innych. Poprzez książkę polską poznawała Rosja Zachodnią Europę. Wiadomo też, że wpływ rzemieślników i artystów polskich, zatrudnionych w kremlońskim arsenał (Orużennaja Pałata), miał wielkie znaczenie dla rozwoju sztuki i przemysłu artystycznego stolicy. Wpływy te dotarły również na dwór carski, a za krótkiego panowania Fiodora, który znał dobrze język polski, jego przyboczni doradcy rozmawiali między sobą po polsku⁹⁸.

Poprzez tę obecność na dworach rosyjskich rodziło się między innymi przekonanie o możliwości cywilizacyjnej Polaków, stąd też zsyłanie ich za Ural, podyktowane było bardziej celami kolonizacyjnymi, aniżeli koniecznością odosobnienia. Stąd też w sferze cywilizowania Syberii powstała, jak sądzę, wyjątkowa szansa już u progu kolonizowania jej przez Rosję. Szansa ta zaowocowała między innymi wpływem Polaków na syberyjskie rolnictwo, rzemiosło, na instytucję władzy administracyjnej i poznawanie nowych ziem. Nie należy się dziwić W. Sieroszewskiemu

⁹⁵ S. Sołowiow, *Istoroja Róssii s drevniejszych wremion* t. VI, Moskwa 1961—1963, s. 162.

⁹⁶ L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Wrocław, 1969, s. 158.

⁹⁷ *Żywot propopopa Awwakuma*, s. 190—308.

⁹⁸ L. Bazyłow, op. cit., s. 156—158; K. Zawodziński, *Stosunki kulturalne rosyjsko-polskie od końca XVIII w.*, [w:] *Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu*, Warszawa 1948, s. 239—245.

gdy pisał: „Nie darmo nad brzegami Oceanu Lodowatego, w głuchej wiosce jukagirskiej, gdy mieszkańcy dowiedzieli się, że jestem Polakiem, zaczęli się zwracać do mnie ze wszystkimi swoimi biedami: przynosili do naprawy zepsutą broń, pytali o radę co do wędzenia i solenia ryb, żądali bym uzdrawiał ich ślepców, leczył ich chore kobiety i nie wierzono, że tego wszystkiego nie mogę — »wszakżeś ty Polak« mówili Jukagirzy i Jakuci zdziwieni i dotknięci moją odmową. Polak według ich mniemania był to człowiek »ze złotymi palcami«, który wszystko wiedział i wszystko umiał”⁹⁹.

Obraz dzieła cywilizacyjnego Polaków na Syberii, zwłaszcza w początkach kolonizacji, ma złożony i bogaty charakter. Dzieje tych spraw ciągle jeszcze wymagają pogłębienia poszukiwań. W niniejszym opracowaniu poruszono tylko kilka problemów dotyczących tych związków, a każdy z nich wymaga osobnych, obszernych studiów. Wspominając o nich starano się przypomnieć o potrzebie studiów nad nimi. Jest to bowiem do dzisiaj prawie biała plama w bogatych dziejach wkładu Polaków do dzieła cywilizacyjnego na świecie.

Антони Кучиньски

ПОЛЯКИ В ДЕЛЕ ЦИВИЛИЗАЦИИ СИБИРИ В НАЧАЛЕ ЕЕ КОЛОНИЗАЦИИ

Статья основывается на источниках (прежде всего мемуарах и дневниках ссыльных) и литературе касающейся поляков которые оказались в Сибири в качестве пленных в итоге войн с Россией в XVI—XVIII вв. Участие поляков, отправлявшихся иногда добровольно в Сибирь, имело второстепенное значение и оставило ничтожные следы в источниках. Поляков поселяли в разных центрах Сибири: в Томске, Тобольске, Енисейске, Красноярске, на Камчатке по мере покорения этих территорий.

Автор систематизирует разпыленные факты, вводя коррективы в некоторые констатации прежней литературы. Ссылки поляков за Урал были больше продиктованы колонизационными целями — в России существовало убеждение в их цивилизационных возможностях — чем необходимостью изолировать их. Дворяне по происхождению, добывались чиновнических и военных должностей, занимались торговлей организовали географические и этнографические экспедиции входили в состав дипломатических миссий напр. к киргизам или калмыкам. Некоторые из них, обосновавшись в новой стране, не желали возвращаться на родину, когда подвернулся случай сделать это, в итоге постановлений мирных договоров между Польшей и Россией. Это относится особенно к крестьянам. Возникали, однако, и попытки заговоров с целью освободиться из плена, напр. в Томске в 1633 г.

В виду фрагментарно сохранившихся источников автор воздерживается от попытки установить численность ссыльных поляков в Сибири. Особенно много было сослано сюда после барской конфедерации (1768—1772). Высоко оценивается вклад поляков в перенесение цивилизационных завоеваний в Сибирь в области сельского хозяйства, ремесел, строительства и, прежде всего, в области формирования знаний о Сибири и ее жителях. Автор считает, что исследуемая им проблематика получит лучшее освещение, когда будут подвергнуты исследованию не использованные еще достаточно русские архивные материалы.

⁹⁹ W. Sieroszewski, op. cit., s. 16.

Antoni Kuczyński

L'OEUVRE CIVILISATRICE DES POLONAIS AU DÉBUT DE LA COLONISATION DE LA SIBÉRIE

L'article s'appuie surtout sur les mémoires des déportés; il examine les destinées des Polonais, faits prisonniers pendant les guerres menées contre la Russie du XVI au XVII-e siècles. La contribution de ceux qui, parfois, se rendaient volontairement en Sibérie reste de second ordre et n'a laissé que des traces infimes dans les sources. On installait les prisonniers Polonais dans diverses régions sibériennes: Tomsk, Tobolsk, Iéniseysk, Krasnoyarsk, Kamtchatka, à mesure qu'on les incorporait à l'Empire Russe.

Nous introduisons de l'ordre dans les relations dispersées, en corrigeant certaines données inexactes et en y ajoutant de nouvelles. Il nous semble qu'en déportant les Polonais au-delà de l'Oural, le pouvoir russe avait surtout pour but la colonisation de cette contrée (on était convaincu en Russie des possibilités civilisatrices des déportés) bien plutôt que la nécessité d'isoler les prisonniers. Les Polonais d'origine noble jetés en Sibérie arrivaient souvent à obtenir des postes dans l'administration et dans l'armée ils, s'occupaient du commerce, organisaient des explorations, prenaient part dans des missions diplomatiques p. ex. chez les Kirghiz ou les Kalmuks. Certains, après avoir organisé leur existence dans le nouveau pays, ne voulaient plus retourner dans leur patrie quand l'occasion s'en présentait (à la suite de traités de paix entre la Pologne et la Russie). Cela se rapportait surtout aux paysans. Néanmoins il y eut aussi des tentatives de complots pour se délivrer de la captivité, p. ex. à Tomsk en 1633.

Ne possédant que des données fragmentaires, nous ne sommes pas à même d'évaluer d'une manière exacte le nombre des déportés polonais, en Sibérie. Un très grand nombre fut exilé après la Confédération de Bar (1768—1772). On apprécie aujourd'hui à sa juste valeur la contribution des Polonais à l'action civilisatrice en Sibérie dans le domaine de l'agriculture, de l'artisanat, du bâtiment et surtout dans l'étude de la Sibérie et de ses habitants. Nous croyons que les problèmes examinés seront mieux éclaircis, lorsque les archives russes non encore exploitées pourront être étudiées à loisir.